

# Wojciech Misztal

---

## Wiara w pośrednictwo Maryi oraz Jej kult a duchowość pierwszych chrześcijan

---

Salvatoris Mater 4/3, 232-251

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**B**ezcenne znaczenie pism nowotestamentowych polega między innymi na tym, że stanowią one bardzo ważne świadectwo, jeśli chodzi o duchowość pierwszych chrześcijan, o jej początki i rozwój. Czy Nowy Testament pozwala powiedzieć, że duchowość tę (np. od samego początku) charakteryzuje także aspekt maryjny? Problematykę tę warto podjąć, zwłaszcza biorąc pod uwagę dwa bardzo ważne zagadnienia. Pierwsze dotyczy udziału Matki Chrystusa w misterium spotkania między Bogiem i ludźmi, o którym 1 Tm 2, 5 znamienne stwierdza: *jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus*; innymi słowy, chodzi o zagadnienie pośrednictwa ze strony Maryi między Bogiem z jednej strony a ludźmi z drugiej (czy może także innymi stworzeniami). Drugie zagadnienie dotyczy miejsca Matki Pana w kulcie chrześcijańskim. Warto postawić pytanie: czy pisma nowotestamentowe przekazują jakieś in-

Ks. Wojciech Misztal

## Wiara w pośrednictwo Maryi oraz Jej kult a duchowość pierwszych chrześcijan

SALVATORIS MATER  
4(2002) nr 3, 232-251

formacje na temat oddawania czci Maryi przez pierwszych chrześcijan, Jej kultu? Jedno i drugie zagadnienie jest bardzo złożone. Nie ma potrzeby też uzasadniać, że oba są ze sobą ściśle powiązane.

### 1. Nowy Testament o duchowości pierwszych chrześcijan

Trzeba zwrócić uwagę na przynajmniej niektóre cechy charakterystyczne nowotestamentowego świadectwa o duchowości pierwszych wyznawców Chrystusa. Dotyczy ono duchowości, która czyni pierwsze kroki i musi stawić czoła różnym wyzwaniom. Pod niejednym ważnym względem ma ona charakter nie tylko normatywny, ale i prekursorski. Do jej istoty należy między innymi wzrastająca świadomość uczestnictwa w dziele zbawienia także w aspekcie coraz pełniejszego poznania misterium samego Boga, Jego planów i dzieła. To w tym „środowisku” rozpoczyna się i dalej ma miejsce także spotkanie duchowości chrześcijańskiej z Maryją, Matką Chrystusa.

Nowy Testament poświadcza o stopniowym i przebiegającym nie bez trudności zgłębianiu ze strony człowieka misterium Boga, misterium

Ojca i Syna, i Ich Ducha. Nie powinno to zaskakiwać, bo człowiek ma tu do czynienia z Osobami i rzeczywistościami, które zupełnie przekraczają jego doświadczenie (por. 1 Kor 2, 9n). Skoro Maryja jako jedyna została wybrana na Matkę Syna Bożego, zatem w sposób szczególny to zbawczo przekraczające ludzi Boże misterium dotyczy właśnie Jej. Wobec tego pierwsi chrześcijanie mieli coraz lepiej poznawać także Matkę Chrystusową, Jej misję w dziejach zbawienia. Warto też mieć na uwadze, że Nowy Testament nie pozwala na redukcję ani pośrednictwa, ani kultu czy w ogóle duchowości w chrześcijańskim ich rozumieniu do logiki wyrachowanego „do ut des” (por. o Maryi Łk 1, 28n; 46; J 2, 5)<sup>1</sup>.

Pisma nowotestamentowe pozwalają zapoznać się z duchowością Kościoła pierwszych chrześcijan nie tyle na sposób systematyczny, co w pewnych, uchwyconych w tych pismach stadiach, aspektach, „punktach” jej rozwoju. Tej cechy nie należy traktować jako wady. Na pewno jednak trzeba uwzględnić również to uwarunkowanie, kiedy zastanawiamy się nad przesłaniem Nowego Testamentu o Matce Chrystusa.

Jeśli chodzi o pisma nowotestamentowe mamy do czynienia z samym początkiem rozwoju Kościoła, m.in. również używanej terminologii, opracowywania zagadnień teologicznych, ich wyboru. Nowy Testament także w tym przypadku nie dostarcza systematycznego wykładu. Poszczególne dane należałoby ułożyć w kluczu chronologicznym, co sprawia spore problemy. Klucz ten trzeba by było uzupełnić przynajmniej w następujący sposób: na ile te informacje odnoszą się (w znaczeniu np. praktyki obowiązującej czy programu do realizacji) do całego Kościoła, a nie tylko do jednej wspólnoty czy jej kręgu (chodziłoby więc także o klucz geograficzny; jednak i w tym przypadku musimy pozostać raczej na poziomie przypuszczeń).

Jeśli chodzi o teologię, duchowość i całe życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, należy zwrócić uwagę na wielorakie koneksje między nimi, na przyjmowanie zasad wiary i ich pogłębianie, na dziedzictwo Starego Przymierza. Trzeba też mieć na uwadze wpływ środowisk niechrześcijańskich, z których pierwsi chrześcijanie się wywodzą oraz pośród których żyją. Otóż tak Stary Testament, jak współczesny Nowemu Testamentowi judaizm oraz środowiska pogańskie dostarczają wielu przykładów np. co do pośredniczenia i wstawiania się za potrzebującymi pomocy ludźmi.

Według Starego Testamentu takimi pośrednikami mogą być stworzenia doskonalsze od ludzi (zob. Tb 12, 14n) czy nawet inni ludzie. Na przykład Rdz 23, 18n bardzo znamienne ukazują w ten

<sup>1</sup> Zob. A. RIVA, *Crescita e maturità*, w: *Corso di spiritualità. Esperienza - sistematica - proiezioni*, Brescia 1989, 537.

sposób Abrahama. Trzeba tu wymienić także choćby Mojżesza i proroków, którzy występują w imieniu Boga i oczywiście z Jego upoważnienia. Według zaś Starego Testamentu prorokiem może być także kobieta (zob. Sdz 4, 4n; por. Łk 2, 36). Nie widać, by w jakimkolwiek sposób traktowano tak rozumiane pośredniczenie jako coś sprzecznego z monoteizmem. Jeden jedyny prawdziwy Bóg według Starego Testamentu nie chce być sam. Otacza się On bytami stworzonymi, którym powierza różne zadania. Warto w tym kontekście przypomnieć choćby tak często odnoszone do jedynego Boga określenia typu „Pan zastępów” (Iz 6, 1). Zna je także Nowy Testament (Rz 9, 29) i również według tego zbioru pism Bóg nie jest kimś samotnym, otacza się rzeszami duchów niebieskich (Ap 5, 11), którym powierza także różne ważne zadania (Łk 1, 26). Według Starego Testamentu, tradycji judaistycznej i pierwotnego chrześcijaństwa Bóg nie wybrał życia samotniczego na pustkowiu, ale otacza się światem stworzeń; nie zachowuje On zazdrośnie wszystkich działań dla siebie, ale uzdalnia stworzenia do udziału w swych planach i obdarza je różnymi misjami. Z kolei dla stworzeń taka sytuacja jest wyróżnieniem, znakiem komunii z Bogiem.

Jeśli chodzi o współczesne Nowemu Testamentowi religie pogańskie, to mamy tu do czynienia z pewnymi analogiami. Także tutaj świat boski nie jest jakimś pustkowiem, ale obfituje w mieszkańców. Poszczególne panteony są uporządkowane hierarchicznie. Niżej stojący bogowie nieraz pośredniczą między bogiem wyższym i ludźmi. Wymowny ślad takich wierzeń przechowały np. Dz 14, 8n. Według tego tekstu poganie rozpoznali w św. Pawle bożka imieniem Hermes, a w św. Barnabie samego Zeusa. W takim razie to św. Barnaba zajmuje pierwsze miejsce, św. Pawłowi przypada niższa pozycja; czyli odwrotnie w stosunku do przekazanego przez *Dzieje Apostolskie* obrazu wyprawy misyjnej, w czasie której ma miejsce opisywane wydarzenie. Św. Paweł zostaje uznany za pośrednika, bo to on właśnie przemawia.

## 2. Dostępność Boga oraz doświadczenie i teologia pośrednictwa

Zajmijmy się teraz dokładniej zagadnieniem pośrednictwa między Bogiem i ludźmi, tak jak było to rozumiane i przeżywane przez pierwszych chrześcijan. Przez „pośrednika” czy „pośrednictwo” będziemy rozumieć dzieło umożliwienia przejścia ponad niezmierzoną przepaścią różnic między Bogiem i stworzeniami. Co do tych

różnic, które w pewnym sensie należy traktować jako przeszkody, to niech wystarczy wspomnieć tylko o stworzoności i grzeszności. Taki pośrednik według Nowego Testamentu ma więc do spełnienia kluczowe zadanie, ważne na miarę zbawienia wiecznego oraz pomyślności doczesnej. Oczywiście misja ta może zostać skutecznie wypełniona wyłącznie, jeśli pośrednik zostanie przez samego Boga ustanowiony i uzdolniony do wypełnienia powierzonej mu misji (por. Hbr 5, 4). W każdym razie rola pośrednika polega na łączeniu, komunikowaniu, jednoczeniu. I niekoniecznie muszą się w tym przypadku pojawiać terminy „pośrednik”, „pośrednictwo” (np. Ef 2, 18 o Chrystusie i o Duchu Świętym mówi jako o pośredniczących na właściwy sobie sposób między ludźmi i Ojcem).

Czy takie pośredniczenie między Bogiem i ludźmi jest czymś koniecznym lub przynajmniej potrzebnym? Nowy Testament stara się przekazać świadectwo, że człowiek otrzymał dar przystępu do Boga. Takie przekonanie odnajdujemy już w Starym Przymierzu. Według pierwszych chrześcijan, jeśli chodzi o dostępność Boga dla człowieka, ma tu miejsce jakiś przełom i tak wielkie dopełnienie, że większe nastąpią dopiero wraz z wprowadzeniem człowieka do życia wiecznego. Przecież jednak według Nowego Testamentu nadal mamy do czynienia z pośrednikami. Obecny wśród ludzi Chrystus w czasie swego życia przedpaschalnego suwerennie korzysta z pośrednictwa Apostołów (por. Mt 10, 5n). Tenże Chrystus już jako paschalny, uwielbiony w chwale Bożej nadal pozostaje obecny ze swoimi wyznawcami i jednocześnie suwerennie powołuje ich na pośredników swojej wszechobecności i wszechdziałania (Mt 28, 18-20). W jaki sposób pierwsi chrześcijanie doszli do takich wniosków lub uznali takie rozumowanie za słuszne, to rzecz istotna i bardzo interesująca także, jeśli chodzi o rozwój duchowy człowieka.

## 2.1. Chrystus i jedyność Jego pośrednictwa

*Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik (gr. mesites) Boga i ludzi, człowiek, Chrystus Jezus.* Cytowany fragment 1 Tm 2, 5 należy do zasadniczych tekstów, również jeśli chodzi o chrześcijańskie doświadczenie i rozumienie roli Chrystusa w dziejach zbawienia. Bywa też używany jako argument, by określenie (i tym samym rolę) „pośrednik między Bogiem i ludźmi” zarezerwować wyłącznie dla Chrystusa. Warto zobaczyć bezpośredni kontekst, w jakim znajduje się 1 Tm 2, 5, co stanowi jedną z podstawowych i powszechnie respektowanych (przynaj-

mniej teoretycznie) reguł interpretacji jakiegokolwiek tekstu. W urzeczywistnieniu swego dzieła Chrystus nie jest tam sam (1 Tm 2, 7), Jego zaś wyjątkowa pozycja jest na rzecz innych (1 Tm 2, 6).

Greckie określenie *mesites* („pośrednik”) jako takie w Nowym Testamencie pojawia się rzadko, bo jedynie w Ga 3, 19. 20; 1 Tm 2, 5; Hbr 8, 6; 9, 15; 12, 24. A przecież pisma te bardzo często podejmują temat pośredniczenia przez Chrystusa między Bogiem i ludźmi (por. Mt 11, 27; J 1, 18; Ef 2, 18). Wracając do słowa *mesites* („pośrednik”), biorąc pod uwagę niewielką liczbę tekstów, rozważmy, na ile można coś dokładniej powiedzieć o tym terminie?

W Ga 3, 19-20 nie odnosi się on do Chrystusa: *Na cóż więc Prawo? Zostało ono dodane ze względu na wykroczenia aż do przyjścia Potomka, któremu udzielono obietnicy; przekazane zostało przez aniołów; podane przez pośrednika. Pośrednika jednak nie potrzeba, gdy chodzi o jedną osobę, a Bóg właśnie jest sam jeden.* Jak przyjdzie jeszcze szerzej zobaczyć, Nowy Testament nie rezerwuje misterium pośredniczenia między Bogiem i ludźmi do dzieła i Osoby Chrystusa. Samo Ga 3, 19n wymownie poświadcza, że pisma nowotestamentowe nie rezerwują także jako takiego określenia *mesites* („pośrednik”) dla Zbawiciela. W wypadku tego ostatniego tekstu jest znamienne, że *List do Galatów* poświęca bardzo dużo miejsca Chrystusowi i jednoznacznie podkreśla Jego jedyną i konieczną rolę w misterium zbawienia (por. Ga 2, 16n). Według tej księgi Pisma świętego, Chrystus nie działa też na własną korzyść, ale na rzecz ludzi i nie dopełnia swego dzieła samotnie. Dzieło Chrystusa we właściwy sposób jest jednocześnie dziełem Ojca i Ducha (aspekt trynitarny). Np. Ga 4, 4-6 także pod tym względem stanowi wspaniałą syntezę chrześcijańskiego rozumienia misterium zbawienia. Tekst ten pokazuje też, iż w misterium tym ma udział także człowiek (zresztą nie jest to jedyny fragment *Listu do Galatów*, który mówi o włączeniu ludzi w dzieło zbawczego spotkania z Bogiem, por. np. Ga 1, 1). W Ga 4, 4 mamy słynne stwierdzenie: „zrodzonego z niewiasty”. Dokładniej trzeba by tłumaczyć: „który stał się z niewiasty”; kontekst wskazuje, że należy to rozumieć w znaczeniu, iż już wcześniej istniejący Syn (istniejący odwiecznie) stał się człowiekiem, rodząc się z pewnej kobiety<sup>2</sup>. Inaczej mówiąc: stał się Pośrednikiem (np. w znaczeniu 1 Tm 2, 5), dzięki pośrednictwu swej ludzkiej Matki (por. Pawłowe rozumienie wcielenia w Flp 2, 6n). Jedyny Pawłowy tekst maryjny jest więc ważny

<sup>2</sup> Tak np. H. MÜHLEN, *L'evento di Cristo come atto dello Spirito Santo, w: Misterium salutis. Nuovo corso di dogmatica come teologia della storia della salvezza*, red. J. FEINER i in. III/2, Brescia 1971, 658.

także, jeśli chodzi o pośrednictwo Maryi, o stosunek pierwszych chrześcijan do Jej osoby i Jej roli. I warto mieć na uwadze, że *List do Galatów* należy do najstarszych pism chrześcijańskich. Jest świadectwem już z ok. 54-55 roku<sup>3</sup> co do myśli i duchowości nie tylko samego św. Pawła, ale także pozostających w komunii z nim wspólnot (por. Ga 1, 1). W liście tym termin „pośrednik” nie odnosi się do Chrystusa. Tak czy inaczej - przynajmniej na pierwszy rzut oka - ma wydźwięk pejoratywny. Trzeba jednak uwzględnić wysoce polemiczny charakter tego pisma. Według Ga 3, 19-29 pośrednikiem (czy pośrednikami) jest anioł (czy: są nimi aniołowie). Biorąc pod uwagę Pawłowe rozumienie statusu Syna, jakie przekazuje np. Ga 4, 4n, w przypadku aniołów mamy do czynienia z istotami niższymi w stosunku do Chrystusa. Jak widzieliśmy, tak Stary, jak i Nowy Testament nieraz ukazują ich także jako pełniących rolę pośredników, których Bóg posyła w swym imieniu do ludzi (por. Łk 1, 26). Zresztą etymologicznie „anioł” to tyle co „posłany” (podobnie ma się sprawa w przypadku słowa „apostol”). Według Ga 3, 19-20 taki właśnie pośrednik - posłaniec (czy pośrednicy - posłańcy) spełnia swe dzieło, torując drogę ostatecznemu Pośrednikowi (Ga 4, 4-6 ukazuje Syna i Ducha jako Posłanych *par excellence*), który z kolei sam przychodzi dzięki pośrednictwu także swej ziemskiej Matki (Ga 4, 4n) i następnie posługuje się, czyli posyła innych posłańców - pośredników, np. Pawła z Tarsu (Ga 1, 1n). W pewnym sensie św. Paweł jest więc pośrednikiem Pośrednika.

W Nowym Testamencie termin *mesites* („pośrednik”) znajduje się jeszcze w *Liście do Hebrajczyków*. Jeśli *Pierwszy List do Tymoteusza* nie został napisany przez św. Pawła, to w stosunku do *Listu do Hebrajczyków* możemy mieć tu do czynienia z bardzo bliskim sąsiedztwem chronologicznym (może także geograficznym); w każdym razie *Pierwszy List do Tymoteusza* jest późniejszy w stosunku do *Listu do Galatów*. Już w starożytności zwracano uwagę na podobieństwa teologiczne między *Listem do Hebrajczyków* i pismami, które obecnie klasyfikuje się jako *corpus paulinum*<sup>4</sup>. W każdym razie, jeśli chodzi o termin *mesites* („pośrednik”), to *List do Hebrajczyków* i *Pierwszy List do Tymoteusza* są zgodne co do korzystania z niego. Odnoszą ten termin do Chrystusa, stosują go w znaczeniu jak najbardziej pozytywnym. W ścisłym znaczeniu Hbr 8, 6 jednak nie rezerwuje określenia i funkcji pośrednika dla Chrystusa, choć Jego miejsce i rola są ukazane jako

<sup>3</sup> Zob. R.E. BROWN, *Que sait-on du Nouveau Testament?*, Paris 2000, 512.

<sup>4</sup> Zob. np. J. SZLAGA, *List do Hebrajczyków*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. RUBINKIEWICZ SDB, Poznań 1996, 390n.

wyjątkowe: *Teraz zaś otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile stał się pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach* (Hbr 8, 6). Podobnie wypada rozumieć Hbr 9, 15 oraz Hbr 12, 24.

Na czym polega jedyność Chrystusowego pośrednictwa? Wróćmy do 1 Tm 2, 5 jednak czytając ten tekst w tej całości logicznej, jaką tworzy on z następnym werselem: *jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie* (1 Tm 2, 5-6). Jedyność pośrednictwa Chrystusowego odpowiada jedyności Boga, którego przekraczające wszystko misterium już pierwsi chrześcijanie przeżywają jako mające charakter trynitarny<sup>5</sup>. Z 1 Tm 2, 5-6 wynika także, że o jedyności pośrednictwa stanowi również tożsamość Chrystusa. Po pierwsze tekst wprost określa Go mianem człowieka, jednak tak listy Pawłowe, jak i inne pisma Nowego Testamentu każą to rozumieć w znaczeniu, że chodzi o Syna, który jest równy co do Bóstwa Ojcu, i który stał się i pozostanie na zawsze także prawdziwym człowiekiem (por. Flp 2, 6-11; Ga 4, 4n; 1 Tm 3, 16)<sup>6</sup>. Pozycja Chrystusa, Jego możliwości są w takim razie wyjątkowe; mamy więc do czynienia z jedyną w swoim rodzaju, zaistniałą dla korzyści potrzebujących zbawienia sytuacją. Po drugie w 1 Tm 2, 5-6 chodzi o misterium paschalne tegoż właśnie Chrystusa. Także ono jest czymś jedynym w swoim rodzaju i także ono jest na rzecz potrzebujących zbawienia. Jedyność Chrystusowa (co wynika z jedyności Bożej) ma więc charakter nie ekskluzywny, ale inkluzywny i dotyczy to także misterium Jego bycia Pośrednikiem. Także w tym znaczeniu jest to pośrednictwo Boże, nieograniczone, doskonałe, rzeczywiście sprawiące komunie w jej pełni. Chrystus Nowego Testamentu nie rezerwuje zazdrośnie dla siebie swych nieograniczonych możliwości (por. Flp 2, 6n), ale w zbawczej *koinonii* miłości hojnie dzieli się nimi z ludźmi (J 14, 12)<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Zob. np. F.J. SCHIERSE, *Rivelazione neotestamentaria della Trinità*, w: *Mysterium salutis...*, II/1, Brescia 1969, 165.

<sup>6</sup> Zob. np. B. WITHERINGTON, *Christology*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*, red. G.F. HAWTHORNE, R.P. MARTIN, D.G. REID, Leicester 1993, 107n., 111.

<sup>7</sup> Por. J.-Y. LACOSTE, *O teologię Ducha*, w: *Duch Odnowiciel* (Kolekcja „Communio”, 12), Poznań 1998, 34: *Bycie Bogiem nie oznacza «posiadania» boskości, lecz jej przekazywanie, oddawanie: tego się uczymy, w każdym bądź razie, od Ojca.*



## 2.2. Udział w pośrednictwie Pośrednika

Nowy Testament jednoznacznie poświadcza, że pierwsi chrześcijanie wierzą, iż w dziele zbawienia szczególna rola przypada także Duchowi Świętemu, że to właśnie przez Niego Chrystus i Jego zbawcze dzieło są dostępne dla człowieka (por. J 20, 19n; 1 Kor 13, 3). Wierzą też, że aktywny udział w misterium zbawienia otrzymali także oni sami (2 Kor 2, 15n), oraz iż ważna rola przypada tu także dobrem duchom niebieskim (bardzo interesujące pod tym względem jest świadectwo Łk 22, 43).

### 2.2.1. Duch Święty

W Nowym Testamencie wiele tekstów przedstawia Ducha Świętego jako Tego, który pośredniczy między wspólnotą Kościoła a Ojcem (por. Ef 2, 18; Ga 4, 6) czy Chrystusem (por. 1 Kor 12, 3; Rz 8, 9)<sup>8</sup>. Rz 1, 3-4 ukazuje nawet Ducha jako Tego, przez którego Ojciec dopełnia swego dzieła na rzecz Syna, wskrzeszając Go (por. 1 Tm 3, 16). Bardzo ważnym tekstem, jeśli chodzi o Chrystusa jako Pośrednika, jest 1 Tm 2, 5. Ten sam list ukazuje Ducha jako Tego, który żyjącym jeszcze w doczesności chrześcijanom objawia przyszłość. *Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, składając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów* (1 Tm 4, 1). Także w tym wypadku działania Ducha nie można redukować do jedynie teoretycznego przekazania informacji. Chodzi o takie działanie, które człowiekowi zapewnia zbawczą łączność z Bogiem (por. 1 Kor 2, 9-16). Podobne przesłanie przekazuje Ewangelia św. Jana w tekstach, które mówią o Duchu jako o Paraklecie, czyli Tym, który prowadzi wszystko do pomyślnego końca (J 14, 26n; 15, 26n; 16, 7n)<sup>9</sup>. Według tych tekstów Pocieszyciel uczestniczy w dziele Ojca i Chrystusa, dopełnia tego dzieła w Ich imieniu i razem z Nimi. Rz 8, 15 ukazuje Ducha jako pośrednika serdecznego i głębokiego związku chrześcijan z Bogiem, który to związek jest udziałem w komunii Syna z Ojcem i polega na usynowieniu ludzi przez Ojca. Tekst ten wskazu-

<sup>8</sup> Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Pneumatologia dialogów protestancko-katolickich*, w: *Duch, który jednoczy. Zarys pneumatologii*, red. M. MARCZEWSKI, Lublin 1998, 238: *Ducha Świętego nie nazywa się formalnie pośrednikiem do Chrystusa czy współpośrednikiem zbawienia, merytorycznie jednak przyznaje Mu się funkcję zbawczego pośredniczenia.*

<sup>9</sup> Zob. B. STUBENRAUCH, *Pneumatologia - traktat o Duchu Świętym. Podręcznik teologii dogmatycznej*, tł. P. Lisak, red. naukowa Z. KIJAS OFMConv, Kraków 1999, 104.

je także na pośredniczenie ze strony Ducha, jeśli chodzi o modlitwę, którą chrześcijanie kierują do Ojca. Porównywalne przesłanie zawiera Rz 8, 26-27: *Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą*<sup>10</sup>.

### 2.2.2. Aniołowie

Jak to przedstawia Nowy Testament, pierwsi chrześcijanie wierzą w istnienie dobrych stworzeń duchowych, przewyższających ludzi, które Bóg np. posyła do ludzi, by ingerowali w ich losy i pomagali im. Zwykle na ich oznaczenie używa się słowa „aniołowie”, czyli „posłani” (trzeba jednak mieć na uwadze, że Nowy Testament odnosi to określenie także do złych duchów, por. Ap 9, 11). Oto przynajmniej kilka przykładów. Bardzo znamienity dla naszego tematu jest Łk 1, 19: *Odpowiedział mu [tzn. Zachariaszowi] anioł: „Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną”*. O tym samym posłańcu - pośredniku jest mowa w Łk 1, 26 i to w związku z samym wcieleniem Syna Bożego: *W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret. Dz 10, 3n to tekst dotyczący tak przełomowego wydarzenia, jakim są początki przyjmowania pogan do wspólnoty Kościoła. Według Dz 10, 3 i 10, 22 w dopełnieniu tego przełomu bardzo ważna rola przypada aniołowi, który kieruje, pobudza do właściwego działania. Jak wynika z kontekstu, dokonuje się to z woli Bożej (Dz 10, 28; por. Dz 8, 26). Podobnie w Dz 27, 23-24 jest mowa o chcianym przez samego Boga pośredniczeniu ze strony anioła między Nim a apostołem Pawłem (czyli innym z pośredników Bożych, por. Ga 1, 1n). Według Ap 22, 16 sam uwielbiony i wszechpotężny Jezus posługuje się aniołem, by przekazać swoim wyznawcom ważne przesłanie, czyli wejść z nimi w kontakt. Natomiast Ap 5, 8 mówi o pośredniczeniu duchów niebieskich w znaczeniu przekazywania Bogu modlitw zanoszonych przez chrześcijan: *A kiedy wziął księgę, czworo Zwierząt i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzidel, którymi są modlitwy świętych*.*

<sup>10</sup> Szerzej na temat nowotestamentowego rozumienia dzieła Ducha jako pośredniczenia, zob. A. JANKOWSKI, „Duch Jezusa Chrystusa”. *Dane Nowego Testamentu*, w: *Napełnieni Duchem Świętym*, Poznań 1982, 42.

Podsumowując, wypada powiedzieć, że także w przypadku istot niebieskich pośrednictwo uważane jest więc jako odnoszące się do spraw bardzo ważnych. Nie oznacza ono obojętności, obcości, oddalenia czy bezsilności Bożej. Dokonuje się i jest skuteczne z woli Bożej.

### 2.2.3. Chrześcijanie, czyli potrzebujący zbawienia

Nowy Testament niejednemu raz poświadcza, że chrześcijanie (czyli ci, którzy sami potrzebują zbawienia i dostępują go) pośredniczą przed Bogiem na rzecz innych chrześcijan, a nawet na rzecz niechrześcijan, na rzecz całego świata. Przedstawimy tu kilka przykładów.

Jeśli chodzi o formę definitywną, to najstarszym pismem nowotestamentowym jest *Pierwszy List do Tesaloniczan*, powstały już ok. 50 roku. Już na samym początku tego listu Apostoł pisze znamienne i to nie tylko o sobie samym (por. 1 Tes 1, 1): *Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie* (1 Tes 1, 2-3). Bardzo interesujące informacje przekazuje także *Pierwszy List do Tymoteusza*, gdzie w 2, 5-6 znajduje się tak ważny tekst ukazujący Chrystusa jako Bożego Pośrednika *par excellence*. Tuż przed wspomnianym fragmentem, dokładniej mówiąc w 1 Tm 2, 1-4, mamy tak pochwałę, jak i wezwanie do chrześcijańskiej modlitwy za innych (w tym np. za niechrześcijan). Według tego tekstu jest ona chciana przez Boga (*rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga*, 1 Tm 2, 3), stanowi jakieś uczestnictwo w Bożej dobroci względem wszystkich, w Bożej woli zbawienia wszystkich (1 Tm 2, 4). Dzieło to jest możliwe jedynie dzięki Chrystusowi (1 Tm 2, 5), ale przecież 1 Tm 2, 5-6 jest tak umiejscowione, że widać, iż ludzie mają - otrzymali także aktywny udział w tym dziele. Zaraz po 1 Tm 2, 5-6 mamy jakby wyszczególnione trzy kategorie osób we wspólnocie Kościoła, które z daru Bożego aktywnie uczestniczą w dziele zbawienia. Razem stanowią one Kościół w jego integralności. I tak jest mowa o apostołe Pawle (2, 7), o mężczyznach (2, 8) i kobietach (2, 9). Łatwo zauważyć, że rola Apostoła jest szczególna, jego misja - pośrednictwo mają fundamentalne znaczenie dla innych chrześcijan i to także w aspekcie wywiązania się przez nich z zadania pewnego udziału w zbawianiu, czyli jednoczeniu ludzi z Bogiem (1 Tm 2, 1). I jak pokazuje 1 Tm 1, 12n, należy to rozumieć jako możliwe

dzięki Bożemu zaangażowaniu się<sup>11</sup>. Widać więc, że również pośredniczenie chrześcijan dotyczy spraw jak najbardziej istotnych i jest rozumiane jako bardzo ważne, pozytywne, jako dar Boży. Ze swej istoty bycie chrześcijaninem to bycie pośrednikiem.

### 3. Kult sprawowany przez pierwszych chrześcijan

Przede wszystkim wypada uściślić, co będziemy rozumieli przez „kult”. U pierwszych chrześcijan teologia, duchowość, modlitwa-liturgia (także co do formy) to rzeczywistości - aspekty ich życia, które mają charakter dynamiczny, rozwijają się, czyli zmieniają się. Przez kult będziemy tu rozumieć jakiegokolwiek formy religijnego zwracania się do kogoś np., by oddać cześć czy coś uzyskać (Nowy Testament poświadcza także o wielości form modlitwy - liturgii, jeśli chodzi o pierwsze pokolenia chrześcijan; wystarczy pomyśleć o Eucharystii, sprawowaniu chrztu, wzmiankach co do modlitwy prywatnej). Wobec tego od razu trzeba też postawić choćby następujące pytania: 1) czy według pierwszych chrześcijan tak rozumiany kult będzie zarezerwowany jedynie jednemu Bogu, czy w jakiś sposób można oddawać cześć np. aniołom (dobrym duchom, które przewyższają ludzi), czy może nawet wybitniejszym chrześcijanom przed lub dopiero po ich śmierci? 2) a jeśli tak, to czy oznaczałoby to jakąś zdradę wobec monoteizmu, jego wypaczenie, zubożenie itp.; a może jest to chciane przez Boga i w ten sposób człowiek lepiej poznaje i lepiej czci jedynego Boga?<sup>12</sup> W każdym razie Nowy Testament jednoznacznie poświadcza o chrześcijańskim monoteizmie, o tym, że kult należy Bogu chrześcijanin może celebrować jedynie na rzecz samego tylko jedynego Boga (por. Ap 19, 10; 13, 4n).

#### 3.1. Kult i monoteizm

Pierwsi chrześcijanie wyznają religię, którą jednoznacznie należy zaklasyfikować jako monoteizm. Kult Boski należy i można składać tylko jednemu prawdziwemu Bogu. Oto kilka przykładów. Relacjonując zmagania Chrystusa ze złym duchem w czasie kuszenia na pu-

<sup>11</sup> Warto pamiętać, że zdaniem rabinów posłaniec (czyli pośrednik) uczestniczy w godności posyłającego go; zob. B. WITHERINGTON, *Christology...*, 108.

<sup>12</sup> Na podobne pytanie należałoby szukać odpowiedzi (i byłoby to bardzo ważne dla naszego tematu) także jeśli chodzi o duchowość reprezentowaną (i kształtowaną) przez pisma Starego Testamentu oraz judaizm z czasów nowotestamentowych.

styni, Ewangelia św. Mateusza przekazuje następujące słowa: *Na to odpowiedział mu Jezus: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”* (Mt 4, 10). Tekst ten jednoznacznie stwierdza, że żadnemu stworzeniu nie można oddawać czci Boskiej. Bardzo pouczające pod tym względem jest przesłanie z Dz 14, 10-15: *zawołał głośno: „Stań prosto na nogach!” A on zerwał się i zaczął chodzić. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: „Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!” Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce, i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. Na wieść o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: „Ludzie, co robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje”. A przecież Dzieje Apostolskie (czyli Księga skierowana do drugiego/trzeciego pokolenia chrześcijan, co do duchowości będąca świadectwem pewnego stanu rzeczy i programem) przedstawiają św. Pawła (ograniczamy się tu do niego) jako jednego z najwybitniejszych chrześcijan. Co do nieoddawania czci Boskiej aniołom wystarczy przywołać na pamięć Ap 22, 8n (np. Kol 2, 9n być może stanowi reakcję na zagrożenie wypaczeniami tego typu w jednym z Kościołów lokalnych).*

### 3.2. Chrystus i Duch Święty

Jedną z najbardziej charakterystycznych, najistotniejszych (i niekiedy sprawiającą ludziom największą trudności) cechę chrześcijaństwa stanowi wiara w Trójcę Świętą. Nawiązując do misterium, które znajduje się także w samym centrum chrześcijańskiego kultu jedyne Boga, do misterium paschalnego, B. Stubenrauch pisze: *Dokonuje się to w sposób historyczny: poprzez wydarzenie wielkanocne Bóg został poznany jako Ojciec, Syn i Duch Święty, a wcale nie wymyślony jak taki. [...] W celu zgłębienia źródła nowotestamentowej nauki o Duchu Świętym należy zacząć od wydarzenia wielkanocnego i od tekstów Pisma świętego, które bezpośrednio do niego się odnoszą*<sup>13</sup>. Liczne teksty nowotestamentowe wskazują, że uważając się za monoteistów, pierwsi chrześcijanie sprawowali kult, oddawali cześć Boską

<sup>13</sup> B. STUBENRAUCH, *Pneumatologia - traktat o Duchu Świętym...*, 46n.

tak Ojcu (Mt 6, 8n), jak i Chrystusowi (Kol 1, 12n). Szczególnie ważny pod tym względem jest Flp 2, 6-11; najprawdopodobniej chodzi tu o hymn starochrześcijański, być może nieco zmodyfikowany przez św. Pawła. W każdym razie mamy do czynienia z tekstem, gdzie Chrystusowi zostaje oddana cześć, która przysługuje samemu Bogu; a Chrystus zostaje ukazany jako równy w Bóstwie Ojcu i jednocześnie jako Ten, który stał się i pozostaje człowiekiem. W tym wypadku człowieczeństwo zostaje wyniesione „do wysokości samego Jahwe”<sup>14</sup> i to także w aspekcie kultu. I najwyraźniej nie jest to uznawane za jakąkolwiek zdradę, kompromis itp., jeśli chodzi o monoteizm.

Zagadnienie Bóstwa Ducha Świętego i tym samym oddawania Mu czci Boskiej jest dużo bardziej złożone. W każdym razie w przypadku wielu tekstów nowotestamentowych nasuwa się wniosek, że pierwsi chrześcijanie wierzą w Bóstwo Ducha. Widzieliśmy (przynajmniej w ogromnym zarysie), że pośrednictwu Duchowi przysługuje niepowtarzalna rola, inna, ważniejsza niż w przypadku ludzi czy aniołów (czyli istot stworzonych). On działa od strony Boga – jako Bóg. Np. On suwerennie udziela życia (por. 2 Kor 3, 6 i Rz 4, 17)<sup>15</sup>. Być może do kultu Ducha jako Istoty Boskiej nawiązuje stwierdzenie „Panem jest Duch” z 2 Kor 3, 17 (por. też następny wiersz; oba teksty warto zestawić np. z odniesieniem tytułu „Pan” do Chrystusa w Flp 2, 6-11 oraz 1 Kor 12, 3, czyli w kontekstach dotyczących modlitwy - liturgii).

### 3.3. Początki kultu świętych?

Pokaźna część pism nowotestamentowych powstaje w czasach, kiedy żyje już drugie pokolenie chrześcijan, a może nawet później. W dużej mierze pisma te stanowią więc świadectwo duchowości tych właśnie ludzi lub zawierają pewien program zaadresowany bezpośrednio do nich. Łatwo zauważyć, że pisma te bardzo interesują się także najbardziej duchowo znaczącymi ludźmi spośród pierwszych wyznawców Chrystusa. I tak np. *Dzieje Apostolskie* znamienne ukazują św. Piotra i św. Pawła jako tych, na których bracia i siostry w wierze mogą zawsze liczyć; a według wszelkiego prawdopodobieństwa Księga ta powstała już po ich śmierci. Być może mamy tu do

<sup>14</sup> V. MESSORI, *Ipotesi su Gesù*, Torino 1976, 168.

<sup>15</sup> Zdaniem np. B. Witherington'a (*Christology*, w: *Dictionary...*, 107), św. Pawłowi nie jest obca wiara w Bóstwo tak Chrystusa, jak i Ducha Świętego.

czynienia ze swego rodzaju pośrednim świadectwem co do początków kultu św. Piotra i św. Pawła lub przynajmniej co do początków procesu, w wyniku którego taki kult się pojawi, rozwinie i rozpowszechni. Oczywiście nie chodziłoby o kult w znaczeniu oddawania im czci Boskiej (por. np. Dz 14, 10n). W każdym razie mamy tu do czynienia z jednym z najstarszych świadectw odnośnie do jednego z pierwszych, nie tylko chronologicznie, etapów rozwoju duchowości chrześcijańskiej. Podobnie można też interpretować przypisywanie pism, które następnie zostały uznane za natchnione, niezującym już od pewnego czasu św. Piotrowi czy Pawłowi<sup>16</sup>. Jeśli *Pierwszy List do Tymoteusza* zalicza się do tej grupy, to byłoby to szczególnie interesujące ze względu na 1 Tm 2, 5. Bardzo ciekawe jest też świadectwo Apokalipsy. Np. Ap 6, 9n i 7, 13n może świadczyć o istnieniu już w okresie, kiedy Księga ta powstaje (czy nawet wcześniej), przynajmniej w niektórych wspólnotach chrześcijańskich, kultu męczenników i zachęcać do niego.

Pewne potwierdzenie dla powyższego rozumowania można widzieć w tym, że chrześcijaństwo bardzo szybko rozwinie kult świętych. Bardzo wymowne pod tym względem są informacje, jakich dostarczają już najstarsze pisma patrystyczne (niektóre z nich mogą być nawet współczesne ostatnim chronologicznie pismom nowotestamentowym) oraz badania archeologiczne (np. związane z grobem św. Piotra w Rzymie)<sup>17</sup>.

#### 4. Matka Pana, pośrednictwo i kult

Jak to poświadczą Nowy Testament, pierwsi chrześcijanie uważają, że Matka Chrystusowa nie jest istotą Boską, bóstwem mniejszej rangi, półbogiem - półczłowiekiem, duchem niebiańskim, ale że jest kobietą, należy do rodzaju ludzkiego, czyli do potrzebujących zbawienia i rzeczywiście go dostępujących stworzeń (por. Ga 4, 4n). Jednocześnie pisma nowotestamentowe świadczą, że ci sami ludzie zaliczają Ją do najważniejszych postaci całych dziejów stworzenia i zbawienia, że ci sami chrześcijanie wierzą, iż Jej misja i rola są zupełnie wyjątkowe (por. Łk 1, 26n).

<sup>16</sup> Por. np. R.E. BROWN, *Que sait-on du Nouveau Testament?...*, 660, przyp. 23; 663.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zob. np. L. BOUYER, L. DATTRINO, *La spiritualità dei Padri (II-V secolo). Martirio - verginità - gnosi cristiana*, Bologna 1988, 62n.

Nowy Testament jako taki nie jest kroniką czy podręcznikiem historii (zwłaszcza tak, jak są one rozumiane obecnie). Przekazuje on pewne dane historyczne. Jednocześnie jednak jest wyrazem i programem, jeśli chodzi o wiarę i jej prawdy, duchowość, teologię, modlitwę-liturgię, bezpośrednich adresatów. Niektóre teksty mogą więc zawierać informacje i na te tematy. Wprost nie musi to być powiedziane, jednak takie odniesienia mogły być czytelne dla pierwszych adresatów. I tak J 20, 19n; 1 J 5, 16 oraz Jk 5, 16. 20 wydają się zawierać informacje o sprawowaniu liturgii pokutnych, w czasie których chrześcijanie dostępowali odpuszczenia grzechów popełnionych już po chrzcie<sup>18</sup>. Mamy też wiele wzmianek dotyczących np. modlitwy indywidualnej (Mt 6, 6), wspólnotowego sprawowania chrztu (Dz 2, 38n) czy kultu eucharystycznego (Dz 20, 7n).

#### 4.1. Pośrednictwo Maryi

Nowy Testament poświadcza, że pierwsi chrześcijanie rozumieją misterium spotkania Boga i człowieka jako suwerennie udzielany przez Boga dar, jako przebogata rzeczywistość, w którą Bóg włącza ludzi tak, jak chce, i to również na zasadzie aktywnego uczestnictwa, np. właśnie pośrednictwa. Pierwsi chrześcijanie miejsce, jakie Bóg dał Maryi w dziele zbawienia, uważali za wyjątkowo ważne, ale czy znaczy to, że to samo sądzili o Jej pośrednictwie? Oto kilka przykładów, które pozwolą lepiej usytuować to zagadnienie.

J 2, 1n, czyli wydarzenia związane z weselem w Kanie Galilejskiej przedstawiają Maryję jako Tę, przez którą można skutecznie zwrócić się z prośbą do Chrystusa. Według tego tekstu Boże działanie, któremu w pewien sposób toruje drogę Matka Chrystusowa, zupełnie przekracza wymiar „ziemski” i jednocześnie dotyczy i tego aspektu istnienia człowieka. W Kanie ma miejsce epifania zbawienia (czyli wydarzenie nie tylko o charakterze pewnej informacji), która otwiera drogę ku pełni życia i jednocześnie dotyczy potrzeb doczesnych. Maryja się wstawia, wtedy Chrystus dokonuje cudu-znaku; w ten sposób Maryja staje się Matką wiary uczniów. A według Ewangelii św. Jana wiara ma *par excellence* charakter zbawczy (por. J 3, 14n). Można więc powiedzieć, że Maryja pośredniczy w zbawieniu i w zaradzaniu także brakom doczesnym.

<sup>18</sup> Zob. A. DALBESIO, *Lo Spirito Santo nel Nuovo Testamento, nella Chiesa, nella vita del cristiano*, Cinisello Balsamo 1994, 66n; 223n.



Z kolei J 19, 25-30 bardzo eksponuje obecność i miejsce Maryi w kluczowym czasie dziejów stworzenia-zbawienia, kiedy Chrystus wisi na krzyżu i na nim umiera. Według Ewangelii św. Jana, chodzi tu o pełne mocy i chwały decydujące nadejście zbawienia (co do Janowego rozumienia tych wydarzeń por. np. J 12, 32). W 19, 25 Maryja zostaje wymieniona jako pierwsza, jeśli chodzi o osoby znajdujące się pod krzyżem. Również następny wiersz dobitnie podkreśla obecność Maryi: *Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia*. Chrystus zwraca się także najpierw do Niej: *Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”*. Następnie rzekł do ucznia: *„Oto Matka twoja”* (J 19, 26-27). Matka Tego, który jest Życiem także i uczniów (por. J 14, 6), odtąd jest też Matką uczniów (podobnie jak w Kanie była Matką ich zbawczej wiary). Także do tego wszystkiego, co pozostaje w związku z obecnością Maryi pod krzyżem, odnoszą się słowa: *Potem Jezus widząc, że już wszystko się dokonało* (J 19, 28). Również to, co J 19, 25-30 przekazuje o Matce Chrystusa, należy rozumieć nie jako przypadkowe czy drugorzędne, ale jako składające się według Ewangelii św. Jana na samą istotę dzieła zbawienia, przewidziane i chciane przez Boga w Jego przychylności dla człowieka. W takim razie łatwiej będzie odczytać jeszcze jeden element z tego tekstu. Według J 19, 30 Jezus umierając, udziela Ducha Świętego Kościołowi<sup>19</sup>, reprezentowanemu przez ucznia i osoby, które wymienia J 19, 25. Przez nie cały Kościół otrzymuje na zawsze Ducha w tym wyjątkowym momencie. Zatem osoby te pośredniczą. One reprezentują tu cały Kościół, uczestniczący już wtedy i na zawsze w misterium paschalnym.

Inny tekst, który warto wziąć pod uwagę, to Dz 1, 14: *Wszyscy oni [tzn. Apostołowie] trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego*. Wiele wskazuje, że opisane w Dz 2 zesłanie Ducha Świętego dotyczy właśnie tej grupy (por. Dz 2, 1). Otóż według niektórych teologów także w Dz 1, 14 rola Maryi jest bardzo eksponowana: Ona skutecznie wyprasza dar Ducha dla Kościoła, czyli dla wierzących w Chrystusa<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Co do takiej interpretacji tego tekstu zob. np. *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*. Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1997, 64; R. LAURENTIN, *Nieznany Duch Święty. Odkrywanie Jego Doświadczenia i Jego osoby*, Kraków 1998, 150n.

<sup>20</sup> Zob. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego. Medytacje biblijne*, Kielce 1998, 160.

## 4.2. Udział Matki Pana w kulcie należnym Bogu i Jej przykład

Nowy Testament ukazuje Maryję jako tę, która oddaje cześć należną Bogu, uczestniczy w starotestamentowym kulcie oddawanym jednemu Bogu (Łk 2, 22n; 2, 41n). Jest więc także wzorem oddawania kultu Bogu. Należy uwzględnić jednak i takie teksty, które wydają się zapraszać, by pójść jeszcze dalej. Wspomniane Dz 1, 14 (i prawdopodobnie także Dz 2, 1) wprost ukazują Maryję jako modlącą się razem ze wspólnotą Kościoła i Jej miejsce wydaje się być bardzo eksponowane (jest to tym ważniejsze, że Stary Testament i judaizm, jeśli chodzi o kult, dają wyraźnie pierwszeństwo mężczyznom). Można nawet przypuszczać, że Dz 1, 14 (i może także 2, 1) chcą Ją ukazać jako wzór modlitwy chrześcijańskiej, modlitwy w *koinonii* Kościoła. Na to samo może wskazywać *Magnificat* z Łk 1, 46n. Chyba już powszechnie przyjmuje się, że tekst ten jest kompozycją autora trzeciej Ewangelii (co samo z siebie nie wyklucza, że dzięki np. tradycji ustnej przejął on szereg elementów historycznych). W takim razie intencja wydaje się następująca: pokazać tak szczególnie ważną osobę, jaką jest Maryja (Łk 1-2 bardzo to podkreśla) jako modlącą się, wielbiącą jedynego Boga, krótko mówiąc jako *par excellence* wzór modlitwy. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Nowy Testament ukazuje również w ten sposób samego Chrystusa (Łk 11, 1n) oraz najwybitniejszych spośród pierwszych chrześcijan (Łk 24, 52n).

## 4.3. Czy Nowy Testament poświadcza o kulcie Matki Chrystusowej?

Czy Nowy Testament pozwala powiedzieć, że już pierwsze pokolenia chrześcijan oddawały cześć Matce Chrystusowej, modliły się do Niej, np. prosiły Ją o wstawiennictwo? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje się, że same źródła wprost nie uprawniają do odpowiedzi ani pozytywnej ani negatywnej<sup>21</sup>. Są jednak pewne przesłanki, które wskazują przynajmniej na początek procesu, który znajdzie zwieńczenie w kulcie Maryi. Byłoby to zbieżne

<sup>21</sup> Bardzo przydatnym dla naszego tematu byłoby dokładne przeanalizowanie nowotestamentowych informacji na temat kultu oddawanego Chrystusowi przez pierwszych chrześcijan. W pewnym sensie także w tym wypadku będzie chodziło o świadectwa o charakterze pośrednim, jakimi są np. tzw. hymny z Flp 2, 6-11 czy Kol 1, 15-20. Dopiero więc uważna analiza tekstów pozwala na wyprowadzenie wniosków także co do tego kultu. W wypadku kultu Chrystusa nie budzi to zastrzeżeń metodologicznych, itp.

z rozwojem kultu innych istot stworzonych: Apostołów, męczenników, innych świętych czy aniołów. Jak to przedstawia Nowy Testament (w znaczeniu świadectwa o istnieniu procesu, który doprowadzi do jasnego ich wyodrębnienia się), nie chodzi tu o kult taki sam jak oddawany Osobom Bożym. Jednoznacznie mamy do czynienia ze świadomością, że chodzi o stworzenia. Jak pokazuje zagadnienie pośrednictwa, nie należy tego rozumieć w znaczeniu jakiegoś znieskształcania czy zdrady wobec monoteizmu. Samo zaś pośrednictwo może stanowić wskazówkę, że taki kult się rozwija. Chrześcijanin powie, że w ten sposób lepiej rozumie monoteizm i jego bogactwo jako wyraz wielkości i przychylności, miłości Bożej wobec stworzeń. Bardzo ciekawy pod tym względem jest przykład Mt 2, 11: *Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę*. Tekst ten można interpretować w kategoriach hołdu o charakterze religijnym, jaki pogańscy mędrcy składają wcielonemu Synowi Bożemu. Mogą na to wskazywać złożone przez nich dary<sup>22</sup> czy oddanie pokłonu przez padnięcie na twarz<sup>23</sup>. Jest rzeczą intrygującą, jak bardzo tekst ten podkreśla obecność właśnie Matki Chrystusowej<sup>24</sup>. Mędrcy nie oddadzą Jej pokłonu tak jak Chrystusowi. To samo trzeba powiedzieć np. o złożeniu darów. Jednak czy Mt 2, 11 w jakiś sposób nie sugeruje - właśnie przez wyakcentowanie Jej obecności - że Maryja również została uczczona przez mędrców? Że dzięki swemu związkowi z Chrystusem ma udział, choć inny niż Chrystusowy, w chwale kultu religijnego?

\* \* \*

Niniejsze opracowanie nie ma charakteru rozstrzygającego, jeśli chodzi o kult Matki Chrystusowej wśród pierwszych chrześciian. Ważnym jest, by nie zapomnieć, że Nowy Testament ma także coś do powiedzenia, jeśli chodzi o duchowość pierwszych chrześciian, m.in. o aspekt maryjny tej duchowości. W ogromnej mierze w niniejszym artykule chodziło o to, by zaprosić do dalszych, bardziej wyczerpujących badań. Bardzo ważnym było też pragnienie pokaza-

<sup>22</sup> Por. B. T. VIVIANO, *The Gospel According to Matthew*, w: *The New Jerome Biblical Commentary*, red. R. E. BROWN i in., London 1992, 636.

<sup>23</sup> Zob. H. GREEVEN, *proskyneō*, w: *Theological Dictionary of the New Testament* VI, 764.

<sup>24</sup> Zob. F. COURTH, *Mariologia - Maryja, Matka Chrystusa*, P. NEUNER, *Eklezjologia - nauka o Kościele*, red. naukowa Z. KIJAS OFMConv, Kraków 1999, 94n.

nia, że to, co Nowy Testament przekazuje o Matce Pana i o stosunku do Niej pierwszych chrześcijan, wpisuje się harmonijnie nie tylko w dalszy rozwój aspektu maryjnego duchowości chrześcijańskiej (np. jako źródło i wzór, pewna norma), ale także po prostu harmonizuje z duchowością pierwszych wyznawców Chrystusa jako taką. Inaczej mówiąc, duchowość chrześcijańska od początku jest naznaczona także aspektem maryjnym.

Jak widzieliśmy, Chrystusowe bycie Pośrednikiem nie oznacza zachowywania tego bogactwa - misji dla siebie, ale jest przekazywaniem, daniem w nim udziału. W sensie udzielanego uczestnictwa wielość pośredników w niczym nie uwłacza Chrystusowi. Pośrednik jednoczy oraz daje i pod tym względem. Świadczenia nowotestamentowe wydają się nie tylko przekazywać informacje o pośrednictwie Maryi w okresie przedpaschalnym, ale także dawać wyraz wierze, że to pośrednictwo nadal jest czymś aktualnym i cenionym przez pierwsze pokolenia wyznawców Chrystusa. Wydaje się, że rozumieją oni to misterium jako stanowiące integralną część Bożego suwerennego objawiania się i działania. W tym znaczeniu pośrednictwo nie odseparowuje od Boga. Jest udzielanym przez Niego darem, przez który skutecznie - zbawczo jednoczy On ze sobą.

Zagadnienie pośrednictwa Maryi może być bardzo pomocne, jeśli chodzi o temat Jej kultu. Nowy Testament jasno wskazuje na jedyność pośrednictwa Chrystusowego. Tak samo ukazuje, że należny Bogu kult można oddawać jedynie Jemu. Jednocześnie jednak daje wyraz świadomości, że z woli samego Boga Kościół ma w swojej wspólnocie osoby szczególne. Wiele tekstów ukazuje, że pozycja Matki Pana jest tu wyjątkowa. Widzi się w Niej wzór jeśli chodzi o oddawanie czci Bogu. Nowy Testament także wskazuje, że można liczyć na Jej pomoc. W tym sensie, jak się wydaje, ewentualnie można mówić o kulcie Maryi lub przynajmniej o jego początkach nie jako jakiejś istoty Boskiej lub półboskiej, ale człowieka wybranego przez Boga i dobrowolnie zupełnie oddanego Bogu, zjednoczonego z Nim. Podobnie jak w przypadku pośrednictwa nie chodziłoby o jakąkolwiek zdradę monoteizmu. Chrześcijanie coraz bardziej odkrywają bogactwo misterium jedynego Boga i Jego dzieła także w aspekcie obdarowywania człowieka i aktywnego włączania go w to dzieło (można to ująć nieco inaczej, mówiąc np. o godności człowieka, która ma swe źródło w Bogu i którą On podtrzymuje i dopełnia).

Ks. dr Wojciech Misztal

ul. Mielczarskiego 65

PL - 25-709 Kielce

E-mail: misztal@jednosc.com.pl

## La mediazione di Maria e il culto mariano nel contesto della spiritualità cristiana primitiva

(Riassunto)

La prima parte dell'articolo ci presenta l'insegnamento del Nuovo Testamento sulla spiritualità cristiana dei primi secoli, poi la teologia biblica della mediazione. In seguito l'autore cerca di spiegare la specificità del culto cristiano primitivo e in questo contesto il culto di Maria e la sua mediazione (Cana di Galilea, sotto la croce, Cenacolo).